Nr. 518. Lwów, Niedziela dnia 24. Listopada 1918. XXXVI.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 7 K, z 2-raz. dost. do domu 8·50 K; na prowincji za oba wyd. z 1-raz. przes. mies. 8·50 K, kwartalnie 25·50 K.

Cena pojedyńczego numeru we Lwowie i na prowincji: 40 hal.

KURJER LWOWSKI

WYDANIE PORANNE

Redakcja przy ulicy Chorążczyzny l. 31. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje codziennie między godziną 1—2. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Dyrektor wydawnictwa przyjmuje strony między g. 11 a 12 w kancelarji dyrekcji. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny 462.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Tymczasowy Komitet rządzący.

T. K. R odbył pierwsze posiedzenie wczoraj w ratuszu pod przewodnictwem posła dra Adama.

Do prezydjum powołano pp. Adama, Dubanowicza, Hausnera i Stesłowicza.

Członkowie prezydjum mają w porządku alfabetycznym co tydzień zmieniać się w przewodniczeniu. W pierwszym tygodniu więc urzęduje jako prezes dr. Adam. Do kompetencji prezydjum należą sprawy polityczne. Inne czynności rozdzielono na 12 wydziałów i wyznaczono dla nich referentów, mianowicie:

Wojsko — ref. Dubanowicz, zast. Świtalski.

Skarb — ref. Głąbiński, zast. Stefczyk.

Administracja — ref. Skarbek, zast. Chlamtacz.

Koleje i drogi — ref. Hausner.

Poczty i telegrafy — ref. Laskownicki.

Aprowizacja — ref. Kuryłowicz.

Szkolnictwo — ref. Chlamtacz, zast. Ozięblły.

Sądownictwo — ref. Löwenherz, zast. Stahl

Odbudowa kraju i odszkodowania — ref. Głażewski, zast. Szczyrek.

Przemysł i handel — ref. Stesłowicz, zast. Neuman.

Ochrona społeczna i sprawy sanitarne — ref. Obirek, zast. Mikołajski.

Górnictwo: vacat.

Komitet urzędować będzie w gmachu namiestnictwa, prezydjum od godz. 10 do 2, wieczorem od 5 do 6 będą posiedzenia pełnego Komitetu.

Dziś w południe mają się przedstawić prezydjum Komitetu władze i złożyć ślubowanie służbowe dla Rządu polskiego w Warszawie, któremu T. K. R. się podporządkowuje.

Uchwalono wysłać do tego Rządu na razie kurjera z żądaniem pełnomocnictwa i z zapowiedzią delegacji, która później uda się do Warszawy.

T. K. R. znosi wszelkie zarządzenia, wydane przez zwierzchność ukraińską.

Uchwalono wydać odezwę do ludności, wzywającą do przestrzegania spokoju i porządku.

W czasie posiedzenia zjawiła się w ratuszu deputacja robotników, domagając się usunięcia lub przekształcenia Reprezentacji miejskiej i przyznania robotnikom większej liczby miejsc w Radzie miejskiej. Sprawę tę rozpatrzy prezydjum, a Komitet niebawem załatwi, uwzględniając w miarę słuszności życzenia robotników.

T. K. R. postanowił, że policję z wyłączeniem agend politycznych ma objąć miasto.

Po posiedzeniu konferowało prezydjum T. K. R. z deputacją urzędników namiestnictwa i radziło o bezpieczeństwie w mieście.

Odezwa Rady robotniczej.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Obywatele! Towarzysze!

Zamach stanu szowinizmu i gwałt rozwydrzonej soldateski został odparty.

Po 3 tygodniach krwawych bojów na ulicach miasta bohaterska obrona uwieńczona została zwycięstwem.

Robotnik polski, podejmując narzuconą mu walkę, wziął w niej wybitny udział, życiem i krwią zaznaczył, że nietylko słowem umie bronić wielkich haseł wolności, swobód obywatelskich i swych praw narodowych.

Ale nie rozlewem krwi i siłą miecza chcemy regulować współżycie obu od wieków na tej ziemi osiadłych narodów. Szukaliśmy i będziemy szukać z narodem ukraińskim prawdziwego i zgodnego porozumienia, bo do walki nie z narodem, ale z rozszalałym szowinizmem zerwaliśmy się.

Wierzymy też, że z narodem dojdziemy do zgody i do tej zgody wyciągamy rękę.

Nie upajamy się zwycięztwem w tej smutnej bratobójczej walce i wiemy, że jeszcze ciężkie przyjdzie przeżyć nam chwile. Aby ta nieznana przyszłość nas nie zaskoczyła, cały proletarjat polski musi stać w zwartych i karnych szeregach. Do współpracy wzywamy cały lud pracujący, aby do niego należała przyszłość. Nie dajmy się porwać do niszczycielskiej roboty lub gwałtu wobec ludności żydowskiej.

Wprawdzie nacjonaliści żydowscy w najcięższych chwilach nie zachowali się tak, jakby się tego spodziewać mielibyśmy prawo, to jednak wiedząc, że nie oni są wyrazem większej części ludności żydowskiej, nie damy się porwać do żadnych aktów gwałtu i terroru, niegodnych kulturalnego narodu polskiego. Głosiliśmy zawsze hasła porozumienia i tolerancji, wytężymy też wszystkie siły, aby je w wolnej, ludowej Polsce w czyn wprowadzić.

W tej wielkiej chwili, gdy naród polski przystępuje do stworzenia własnych form państwowych i własnemi siłami buduje swoją przyszłość, polska klasa pracująca musi uzyskać we wszystkich powstających i istniejących instytucjach państwowych i autonomicznych odpowiednie jej sile i znaczeniu stanowisko.

Towarzysze! Robotnicy! Wzywamy Was do zrzeszenia się pod sztandarem Polskiej Partji socjalistycznej.

Rada robotnicza P. P. S. D.

Delegacja żydowska u generała bryg. Roji.

Brygadjer Roja przyjął wczoraj o g. 11 rano delegację żydowską, w skład której wchodzili pp. adw. Parnas i Wasser, jako prezydjum kahału i p. Chajes, prezes żyd. klubu mieszczańskiego. Delegaci przedstawili obraz zniszczenia, jaki w szczególności w ulicach przedmieścia żółkiewskiego spowodowali umundurowani bandyci, rabujący sklepy i wpadający także do mieszkań prywatnych. Działo się to przez całą noc z piątku na sobotę, oraz w sobotę rano. Brygadjer Roja wyraził swój głęboki żal i oburzenie z powodu tych wypadków, tem smutniejszych, że tym bandom przewodzą różne umundurowane indywidua zbrodnicze, nie mające ani z wojskiem polskiem, ani z Legjonami nic wspólnego. Jeszcze w piątek w nocy wydał on w tej sprawie rozkaz do wojsk, nakazujący najostrzejsze zarządzenia.

Niezależnie od tego rozkazu wojskowego, równającego się zaprowadzeniu sądów doraźnych, brygadjer Roja w obecności delegacji wydał w krótkiej drodze stosowne rozporządzenia wojskowe, które mają na celu zapobieżenie dalszym rabunkom.

W ciągu dnia nastąpił już cały szereg aresztowań i jest uzasadniona nadzieja, że smutne te nad wyraz wypadki już się nie powtórzą.

Zebranie obywatelstwa lwowskiego.

Pomimo silnego mrozu, ciemności egipskich na ulicach i niepokojącej nieświadomości, czy, komu i do której godziny wolno teraz chodzić po Lwowie, na zapowiedziane przez dra Głąbińskiego zebranie sprawozdawcze o godz. 6. stawiła się taka masa osób, że wielka sala Sokoła była formalnie nabita, jak za najspokojniejszych przed-„ukraińskich" czasów.

Dr. Głąbiński w obszernym referacie przedstawił przebieg najważniejszych wypadków politycznych w Polsce, a w szczególności w Warszawie po 1. listopada b. r.

A więc dowiedzieliśmy się, że już w pierwszych dniach listopada przyszło do pewnego porozumienia pomiędzy rządem ówczesnym a lewicą. A mianowicie lewica obiecała wstąpić do gabinetu pod 2 warunkami: 1) że Rada Regencyjna zostanie usunięta, 2) że większość tek w gabinecie obejmą przedstawiciele wa stw ludowych i robotniczych. Warunki te zostały przyjęte. Tymczasem Rada Reg. uprzedzając wypadki, udzieliła dymisji rządowi, a prezes ministrów p. Świerzyński dymisję tę podpisał. W ten sposób rząd poprzedni przestał istnieć. Nastąpił zamach stanu lubelski. Od szan. prelegenta dowiedzieliśmy się, że zamach ten nie był odosobniony, że powstały jakieś „rządy" potem w Radomiu, w Kielcach, a nawet niedawno w Tarnobrzegu powstała „republika tarnobrzeska" z ks. Okoniem na czele — i ta „republika" ponoś trwa dotychczas... Słowem grozi chaos. W takim czasie zjawił się w Warszawie Piłsudski. Rada Reg. oddała mu naczelną władzę nad wojskiem oraz władzę utworzenia narodowego rządu Po pertraktacjach z przedstawicielami stronnictw poruczył Piłsudski pierwotnie utworzenie rządu Daszyńskiemu. Przeciwko temu jednak zaprotestowali energicznie Poznańczycy, którym wreszcie udało się z trudem wydostać do Warszawy. Wskutek tego protestu Daszyński nie wstąpił do rządu i powstał gabinet w obecnym znanym już czytelnikom nowym składzie. Ponieważ zaś gabinet ten ma charakter wybitnie socjalistyczny, przeto Poznańczycy odmówili w nim udziału. Poznańczycy mieli naogół smutne wrażenia wywieźć z Warszawy, między innemi w szczególności z powodu, że z Zamku Warszawskiego po usunięciu Niemców powiewa nie biało-czerwona narodowa, ale czerwona socjalistyczna chorągiew. Ujemną stroną sytuacji w Warszawie jest też fakt, że do ostatnich czasów istniały tam aż 4 odrębne kategorje wojska, 1) t. zw. Wehrmacht, 2) legioniści, 3) P. O. W., oraz 4) t. zw. „czerwona gwardja", która mieści się w pałacu Staszica. Nie zawsze też i nie wszędzie sprawę odsieczy dla Lwowa pojmowano w sposób należyty.

Między innemi batalion z 800 ludzi wysłany przez Rozwadowskiego z Warszawy, utknął w Lublinie, gdzie nie wszyscy chcieli przysię-

gać tam powstałemu rządowi, i — wskutek tego ten oddział rozbił się, nie doszedłszy do Lwowa.

Referat swój zakończył dr. Głąbiński wezwaniem, aby stronnictwa polityczne, które tu we Lwowie w obliczu ciężkiej potrzeby narodowej potrafiły dokazać tej sztuki, iż przedstawiciele ich razem przy jednym stole obradują i wspólnie działają, — aby stąd oddziaływały w tym duchu na kraj cały, iżby w końcu powstał gabinet koalicyjny, ogólno-narodowy, któryby jako taki mógł liczyć na poparcie całego społeczeństwa i na pełne uznanie ze strony koalicji.

Gorące oklaski, jakie rozległy się na sali po tych ostatnich słowach zaświadczyły, iż obecni stanowisko wyrażone w nich, w pełni podzielają.

W tym duchu przemawiał też p. prez. Dylewski, który, gdy się dyskusja rozwinęła, został obrany przewodniczącym zgromadzenia.

Mówcy następni pp. mec. Hofmokl, Smulikowski i Korczak wyrazili zdanie, że referat dra Głąbińskiego miał charakter jednostronny i tendencyjny. Zdanie to p. Smulikowski wyraził w formie protestu. Przemawiali następnie w duchu pojednawczym — odpierając przytem postawione dr. Głąbińskiemu zarzuty — akad. p. Gluziński i ks. Bartłomiej Szulc, którego przemówienie przyjęte zostało hucznymi oklaskami.

W końcu dr. Głąbiński odpowiedział swoim przedmówcom, wyjaśniając nieporozumienia i podkreślając swoje ogólno-narodowe stanowisko.

Zebrani rozeszli się ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“ na ustach.

Zarządzenia władz wojskowych.

Uznanie dla obrońców Lwowa.

Generał Roja wydał wczoraj rozkaz do siły zbrojnej, dziękując w imieniu służby polskiego żołnierza oficerom i żołnierzom za dzielne zachowanie się w czasie walk przy oswobodzeniu Lwowa.

Generał Roja, między innemi, wyraził najgorętsze uznanie podp. Tokarzewskiemu za taktyczne kierownictwo świeżo przybyłych na odsiecz oddziałów, oraz podpułk. Mączyńskiemu za jego trzytygodniowe pełne poświęcenia boje i wytężenie.

Wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy przyczynili się do oswobodzenia Lwowa, jak komendanci grup demonstracyjnych major Lisowski i Wieczorkiewicz, komendanci odcinków we Lwowie i inni oficerowie grupy walczącej, jak kap. Boruta-Spiechowicz, kap Trześniowski, kap. Pieracki, rotm. Pomian-Cieński, por. Jakubski, kap Kmita, major Śniadowski, kap. Łodziński, por. Krynicki, por. Nilski, por. Stark, por. Abraham, por. Sikorski, por. Bieńkowski, Wiktor, por. Mont i inni zasłużyli się dobrze sprawie ponad wszelkie wyrazy uznania i pochwały.

Rozkazy w sprawie zgłaszania się do wojska polskiego.

Na podstawie rozkazu gen. Roji wzywam wszystkich byłych oficerów, podoficerów i żołnierz 1-go pułku artylerji Leg. polskich do meldowania się do koszar artylerji na ul. Teatyńskiej Czerwony Klasztor w przeciągu 24 godzin od przeczytania tego wezwania.

E. Knoll, major.

Lwów 23. listopada 1918.

Na rozkaz generała Roji wzywam wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy 1 pułku ułanów W. P. do meldowania się w koszarach przy ul. Zielonej 12 w przeciągu 24 godzin od przeczytania tego rozkazu.

Lwów 23. listopada 1918.

L. Kniaziołucki, por.

Wzywam wszystkich oficerów i szeregowych 1 i 5 pp. Wojsk Polskich w wieku poniżej lat 35, którzy do służby czynnej w Wojsku Polskiem dotychczas nie zgłosili się aby do 24 godzin od ogłoszenia niniejszego zameldowali się do służby w 5 pp. Wojsk Polskich koszary obrony krajowej, ul. św. Piotra.

Lwów 23. listopada 1918.

Tokarzewski, podpułkownik, dowódca 5 pp.

Zgłoszenia ochotników do służby 5 pp Wojsk P. przyjmuje się w koszarach obrony krajowej przy ul. św. Piotra.

Lwów 23. listopada 1918.

Tokarzewski, podpułkownik, dowódca 5 pp.

Wzywa się wszystkie komendy oddziałów urzędów wojsk polskich, jak również byłych austrjackich, by natychmiast zgłosiły w komendzie placu swe zakwaterowanie.

Komenda placu Wojsk Polskich znajduje się przy ul. Wałowej l. 16.

Komenda placu Wojsk P. we Lwowie.

Wszyscy oficerowie b. 30. p. p. mają się zgłosić w adjutanturze komendy wojsk. pl. Bernardyński u por. Sterpy.

Organizacja komendy wojskowej i straży bezpieczeństwa.

(Wyciąg z rozkazu komendy wojskowej we Lwowie).

Aż do dalszego zarządzenia wyższych Komend ustanawiam „Komendę Wojskową we Lwowie“ nad powiat. Galicji wschodniej, na obszarze dawnego „K. k. Militärkommando“, a to celem utrzymania ładu oraz ochrony ludności bez względu na narodowość i wyznanie przed gwałtami, a to aż do czasu rozstrzygnięcia narodowościowych kwestji spornych w Galicji wschodniej przez ogólny kongres pokojowy:

a) Najstarsi rangą, względnie nawet niżsi rangą oficerowie przebywający w poszczególnych powiatach Galicji wschodniej obejmą, o ile miejscowe stosunki na to pozwolą, natychmiast dowództwo nad znajdującymi się tam oddziałami i zakładami wojskowymi.

Wojskowi Komendanci powiatowi przystąpią natychmiast do organizacji zawodowych „Straży“ bezpieczeństwa w miejsce dawnej żandarmerji.

b) Żołnierzom i strażnikom, prócz całkowitego utrzymania, wypłacać aż do dalszego zarządzenia po 4 kor. dziennie żołdu, oraz 10 kor. dziennie dodatku, oficerom 20 kor. dodatku dziennego, prócz zwykłych poborów.

c) Komendę miasta we Lwowie i komendę nad powiatem lwowskim obejmie podpułkownik Mączyński Czesław.

Komenda miasta uruchomi bezwłocznie Komendę placu, w której wszyscy przebywający bez przydziału oficerowie natychmiast dla ewidencji się zameldują.

d) Wzywa się ludność do natychmiastowego oddania broni najbliższym Komendom wojskowym.

e) Komendanci powiatowi będą działali w sprawach administracyjnych w porozumieniu z władzami złożonymi z przedstawicieli polskiej i ruskiej narodowości, a to od chwili zaistnienia tej władzy.

g) Wobec osobników i band tak cywilnych jak i w mundurach przychwyconych na rabunku i gwałtach, nakazuje się patrolom prowadzonym przez oficerów użycia z całą bezwzględnością broni palnej, a to aż do odwołania niniejszego zarządzenia ze strony podpisanej Komendy.

Lwów, dnia 22. listopada 1918.

Tymczasowy Komendant wojskowy dla Galicji wschodniej.

Generał Roja.

Gen. Roja zarządził, żeby biura komendy wojsk. pl. Bernardyński, komendy miasta (pl. Smolki 4, komendy placu (ul. Wałowa 16) urzędowały bez przerwy dzień i noc.

Wydano cały szereg zarządzeń sanitarnych odnoszących się do oczyszczenia miasta.

W sprawie komunikatów wojskowych informują nas, że jedynie komunikaty komendy wojskowej we Lwowie względnie komend wyższych, jak naczelnej komendy w Warszawie są miarodajne. Zakazane jest redagowanie i wydawanie innych komunikatów.

Wszystkie komendy oddziałów i zakładów wojskowych zaopatrzą, o ile się to nie stało, swoich żołnierzy i oficerów w legitymacje wojskowe a komenda miasta zarządzi częste patrole dla kontroli.

Żołnierze bez legitymacji będą odstawieni do stacji zbornej oficerowie do komendy placu. Osoby wojskowe, które z bronią w ręku nie zechcą się wylegitymować będą aresztowane a komenda wydała w tych ostatnich wypadkach najostrzejsze zarządzenia w myśl postanowień sądu doraźnego.

Stacja zborna dla b. żołnierzy austr. będzie urządzona w najbliższym czasie, zarządzenia co do transportu będą równocześnie wydane.

Wzywa się wszystkich b. rz. kat. byłych wojskowych kapelanów, by zgłosili się w biurze szefa sanitarnego p. Smolki l. 5. I. . . w poniedziałek 26. bm. między 10 a 12 godz. przed poł.

Do oficerów i żołnierzy niemieckiej armji.

Wszyscy oficerowie i żołnierze armji niemieckiej mają w ciągu 48 godzin z rodzinami opuścić Lwów i okolice.

Przepustki na wyjazd wystawia polska Komenda placu przy ul. Sapiehy l. 57.

Przydybani po upływie tego czasu oficerowie i żołnierze armji niemieckiej będą uwięzieni i siłą odstawieni.

Lwów. 23. listopada 1918.

Komendant miasta Lwowa i okręgu

Mączyński m. p.

Sądy doraźne.

Na murach miasta zostało rozlepione następujące ogłoszenie:

Z dniem dzisiejszym zostają wprowadzone we Lwowie i w okręgu sądy doraźne.

1. Każdy przychwycony na rabunku, grabieży i gwałtach będzie postawiony przed sądem doraźnym. Sąd ten nakładać będzie tylko karę śmierci.

2. Każdy stawiający z bronią w ręku opór patrolom wojskowym, prowadzonym przez oficera, będzie rozstrzelany na miejscu.

Lwów, 23. listopada 1918.

Komendant miasta Lwowa i powiatu

Czesław Mączyński wr.

Transport jeńców ukraińskich.

Żołnierze z oddziałów żandarmerji polskiej konwojowali w dniu wczorajszym przed południem liczny zastęp około stu żołnierzy ukraińskich wziętych do niewoli na jednym z odcinków w walkach piątkowych. Zastęp jeńców maszerujących czwórkami, z kilkunastu oficerami w przednich szeregach, prowadzono ulicą Leona Sapiehy, Kopernika, placem Marjackim do zabudowań więziennych przy ul. Batorego, gdzie jeńcy chwilowo zostali pomieszczeni. Publiczność, licznie przechadzająca się po wyżej wymienionych ulicach, przypatrywała się pochodowi tej wielkiej grupy jeńców ukraińskich. W pierwszym szeregu szedł adwokat ukraiński dr. Starosolski, znany działacz ukraiński, jeszcze przed kilku dniami z kół ukraińskich roz-

szerzano pogłoskę, iż dr. Starosolski po polskiej stronie frontu został rozstrzelany, co — jak obecnie wynika — nie odpowiadało faktycznemu stanowi rzeczy.

W piątek rano prowadzono z górnego Łyczakowa dwie partje jeńców ukraińskich. Razem było jeńców kilkuset.

Komenda milicji obywatel. V. dziel. (śródmieścia) rozpoczęła swą pracę i wzywa wszystkich obywateli tejże dzielnicy do zgłoszenia się w lokalu kawiarni Lasockiego ul. Trzeciego Maja l. 12.

Komendant Dr. Marceli Paneth.

Co się działo w Polsce w czasie walk o Lwów.

Na terenie Królestwa Polskiego przedstawiały się stosunki do powrotu brygadjera Piłsudskiego t. j. do dnia 10. listopada dość groźnie dla najbliższej przyszłości tej dzielnicy i całej Polski. Rząd warszawski z p. Świerzyńskim na czele ustąpił dnia 3. listopada. W odezwie podpisanej przez wszystkich ministrów ustępujący rząd zaznaczył, że jedynie zbiorowy wysiłek całego Narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta zadaniu budowy gmachu Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej obrony wolności i granic Ojczyzny, obrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami. Naród Polski — są dalsze słowa odezwy — musi bez zwłoki posiąść Rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej. Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny Rząd Polski powziął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznemi stronnictwami, przedstawiającemi pracujący lud polski. Rząd Narodowy w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powinien powstać bezzwłocznie.

Nie stało się jednak według słów odezwy. Nie powstał ogólno-polski Rząd Narodowy, zapewne między innemi także z powodu trwającej wciąż okupacji niemieckiej. Natomiast w wolnej już wtedy od okupacji austrjackiej części Polski powstała w Lublinie trzydniowa, od 6—9. listopada Rpta Ludowa z p. Daszyńskim na czele. Rządu lubelskiego jednak nie uznał ani Kraków, ani Warszawa, ani Poznań. Poseł Witos zaprzeczył, jakoby brał w nim udział. Zaprotestowała prasa warszawska, a przedewszystkiem przeciw temu lokalnemu i partyjnemu rządowi założyły dn. 8. listopada protest stronnictwa, jak Warszawskie Koło międzypartyjne, Związek budowy państwa, Narodowy Związek robotniczy, Polskie Zjednoczenie Ludowe i Liga państwowości polskiej, podkreślając „konieczność bezzwłocznego stworzenia Rządu narodowego, posiadającego pełnię władzy, złożonego z reprezentantów wszystkich kierunków politycznych, stojących na gruncie państwowym polskim z przewagą przedstawicieli stronnictw ludowych i robotniczych".

Groźnej tej sytuacji zapobiegło na szczęście przybycie kom. Piłsudskiego do Warszawy dnia 10. listopada. Następnego dnia Rada Regencyjna oddała Piłsudskiemu naczelną komendę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich z tem, że po utworzeniu rządu narodowego „brygadjer Józef Piłsudski", władzę wojskową będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej temuż Rządowi narodowemu obowiązuje się złożyć". Kom. Piłsudski podawszy tę misję do wiadomości ogólnej, porozumiał się z Daszyńskim, który przyjechał do Warszawy i rozpoczął rokowania ze stronnictwami.

Równocześnie z tem bo d. 11. bm. powstała w Warszawie niemiecka rada robotniczo-żołnierska i weszła w kontakt z Piłsudskim, prosząc go i społeczeństwo polskie osobną odezwą o uważanie ich za gości i umożliwienie powrotu do domu. Komendant również odezwą wezwał ludność, by „nie dała się porwać uczuciom gniewu i zemsty". Dzięki temu — jak zaznaczają pisma warszawskie, do większych walk nie doszło. Wojsko złożyło broń bez walki, a tam, gdzie mimo umowy stawiano opór, n. p. w r tuszu, którego bronił Glasenapp, lub w kasarniach, przy ul. Nowowiejskiej, wojska polskie wymusiły kapitulację.

Równocześnie opanowały wojska polskie najważniejsze obiekty wojskowe niemieckie, biorąc w swoje posiadanie olbrzymi materjał i zapasy.

Wobec zaszłych wypadków dnia 11. XI. hr. Lerchenfeld hr. Hutten-Czapski i Żychliński zgłosili się u zastępcy pre. min. dra Wróblewskiego z oświadczeniem, że oddają całą administrację w ręce rządu polskiego, poczem bezpośrednio wraz ze polskie rozpoczęły przejmowanie poszczególnych biur i urzędów. Pokazało się przytem, z pozostałych papierów dyr. policji Glasenappa że obietnice dotyczące oddania władzy policyjnej w ręce polskie były czcze, gdyż w istocie policję miano dalej w ręku niemieckim zatrzymać. W tym celu przygotowano nawet nowe pieczątki dla okręgów policyjnych warszawskich. Glasenapp wzięty na ratuszu, został wypuszczony przez kom. Piłsudskiego na wolność.

Szybka organizacja milicji miejskiej, młodzieży akademickiej i szkół średnich uchroniła Warszawę od rozstroju bolszewickiego, propagowanego głównie przez żydów.

Po tych wypadkach, dnia 14. bm. Rada Reg. ustąpiła w porozumieniu, w raźonem w osobnej odezwie, że dotych zasowy podział władzy, ustanowiony 11. listopada jest anomalją wobec tego R. R. składa obowiązki i odpowiedzialność względem narodu po. w ręce kom. Piłsudskiego „do przekazania Rządowi Narodowemu".

Wtedy, tego samego dnia, Piłsudski jako dyktator zamianował Daszyńskiego prezyd. gabinetu celem powołania do życia rządu z wybitnym współudziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego.

Charakter rządu miał być prowizorycznym. Twórcą praw narodu bowiem mógł być tylko sejm który miano zwołać w możliwie krótkim klikumiesięcznym terminie. Prez. Daszyński miał w myśl powyższej odezwy „przedłożyć projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki polskiej aż do czasu zwołania sejmu ustawodawczego, obejmującego wszystkie trzy zabory.

Prace p. Daszyńskiego trwały dosyć długo aż wreszcie 17. listopada ustalona lista no ego gabinetu. W ostatniej chwili opór oznańskiego spowodował upadek Daszyńskiego. Na jego miejsce przyszedł pos. Jędrzej Moraczewski, mianowany dekretem z dnia 18. listopada. Obecny skład gabinetu przedstawia się następująco: Prezydjum i komunikację, J. Moraczewski; wojsko i dowództwo naczelne, Piłsudski; sprawy wewnętrzne Thugut; sprawy zewnętrzne, Wasilewski; oświata Prauss; sprawiedliwość, Supiński; skarb, Byrka; rolnictwo, Wańda; aprowizacja, Minkiewicz; praca, Ziemięcki; sztuki i umiejętności, Downarowicz; poczta i telegraf, Arciszewski; nadto wchodzą w skład gabinetu Wit s, Noocznicki i Malinowski, a 3 teki zarezerwowano dla przedstawicieli Poznańskiego.

W sprawie służby bezpieczeństwa

wydane zostały następujące odezwy:

Byłych żołnierzy policyjnych wzywa się do natychmiastowego zgłoszenia się do służby bezpieczeństwa.

Płatna straż policyjna przy ul. Kazimierzowskiej l. 30.

*

Wzywa się obywateli zdrowych i silnych od 25—35 lat, by zgłaszali się do miejskiej płatnej straży policyjnej

Warunki: Wikt, 10 koron dziennie i mieszkanie w koszarach. Dalsze warunki jak zabezpieczenie osobiste, rodziny, ubranie itd. zostaną ogłoszone.

Zgłaszać się w koszarach dawnej policji wojskowej przy ul. Kazimierzowskiej l. 30 od 8 godz. rano do 6 godz. wieczorem.

Miejska Straż policyjna.

Poczta we Lwowie

ma zostać uruchomioną w dniach najbliższych. Ponieważ główny gmach zniszczony zająć mają gmach seminarjum ruskiego przy ul. Kopernika na biura pocztowe. Skoro tylko zaczną pociągi nadchodzić będzie roznoszona poczta, która po raz ostatni w dniu 2. bm. dostała się w ręce listonoszów. Z powodu braku znaczków pocztowych, porto opłacone będzie gotówką. Legjoniści zdobyli w pociągu całe urządzenie telefoniczne, parę set aparatów, cały ten materjał przygotowany był dla Ukraińców.

Telefony w razie wydostania potrzebnego materjału można będzie uruchomić za dni kilka. Tak samo i telegraf, gdyż aparaty są do dyspozycji. Aparaty Hugesa zniszczone, natomiast uratowane są aparaty Morsego.

Przypuszczają, że najdalej za tydzień funkcjonować już będzie telegraf, telefon i poczta.

W sprawie delegacji wojsk polsko-ameryk. do Polski.

Kraków 21. listopada. Na orędzie prezydenta Wilsona zwrócone do ludów byłej monarchji austrjacko-węgierskiej, wystosowało prezydjum P. K. L. imieniem Polaków byłego zaboru austrjackiego odpowiedź, w której między innemi mówi:

Z powodu dzikiej demobilizacji, tłumy wracających wojsk, mimo zorganizowanej z naszej strony straży, dopuszczają się po drodze — jak wszędzie — gwałtów i nadużyć wobec ludności, bez względu na wyznanie. Wroga nam prasa stara się jednak tendencyjnie przedstawić te fakty, jako zorganizowaną akcję wyłącznie przeciw ludności żydowskiej. Kłamliwe te wieści nie zasługują na wiarę.

Dawne rządy w zdradziecki sposób podniecily Rusinów do walki bratobójczej nadzieją utworzenia dla nich w części kraju polsko-ruskiej osobnego państwa. Na naszą propozycję sąsiedzkiego porozumienia się, celem zgodnego współżycia aż do czasu postanowień kongresu, Rusini podnieceni przez zaborcze rządy, zaopatrzeni przez nie w broń, amunicję i żołnierzy, odpowiedzieli nam podstępną inwazją zorganizowanych band, walką bratobójczą w Przemyślu i Lwowie.

Celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy, oraz poparcia naszych dążeń, idących w zgodzie z ideami Pana Prezydenta prosimy usilnie o przysłanie swoich delegacji wojsk polsko-amerykańskich do Polski.

W sprawie milicji.

Wzywam wszystkich właścicieli realności przy ul. Chmielowskiego, Mochnackiego, Supińskiego, Długosza, Strzemię, Maczka, Mikołaja Zyblikiewicza, Na Skałce, Kącik, Jabłonowskich Stryjskie, Tureckiej, Obertyńskiej i Obozowej do wygotowania wykazów wszystkich mężczyzn w wieku od lat 17—60 z podaniem imienia nazwiska, narodowości, wyznania, zawodu i roku urodzenia. Wykazy należy do 24 godzin przysłać do strażnicy przy ul. Długosza 27, parter (10—12 przedpołudniem).

Dr. Eugeniusz Romer
komendant milicji obywatel.
Dziel. I. Sekcja III.

*

Obywateli VI. dziel. zapraszam na zebranie, które odbędzie się w niedzielę 24. bm. o godz 3 popoł. w sali szkoły realnej Szymonowiczów 1 a celem omówienia organizacji straży obywat.

Komendant

Zakazany werbunek do formacji ukraińskich w Galicji.

Warszawa. (Pol. Ag. Tel.) Według wiadomości, otrzymanych przez minis'erjum spraw zagranicznych rząd ukraiński w Kijowie zabronił werbunku do formacji ukraińskich, które miały by służyć do ustalenia posiadania ukraińskiego w Galicji wschodniej i na Chełmszczyźnie.

Wojska koalicyjne w Budapeszcie.

Pisma wiedeńskie donoszą, że dnia 20. listopada Budapeszt miał zostać obsadzonym przez wojska koalicyjne w liczbie 10 tysięcy żołnierzy i 70 wyższych. Do stolicy Węgier przybył już wódz angielski.

Konferencja pokojowa.

Szwajcarskie biuro telegraficzne donosi z Paryża: Utrzymuje się zdanie, że prez. Wilson weźmie udział w towarzystwie sekretarza stanu Lansinga w konferencji pokojowej, która ro poczęć się ma w dniu 10. grudnia. Wedle telegramów z Londynu udział prez. Wilsona w konferencji pokojowej przyczyniłby się wiele do usunięcia trudności w kwestji bałkańskiej i polskiej.

Kronika.

— Jutrzejszy numer wyjdzie jak zwykle o godz. 6-tej rano.

— **Pogrzeb poległych przy oswobodzeniu Lwowa.** Dziś 24. bm. o godz. 2·30 odbędzie się pogrzeb żołnierzy 5. pp. poległych przy oswobodzeniu Lwowa z koszar kawalerji przy ul. Łyczakowskiej za rogatką na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o oswobodzenie Lwowa odbędzie się dnia 25. listopada b. r. w kościele Katedralnym o godzinie 9·30.

— **Z Namiestnictwa.** Wiceprezydent b. Namiestnictwa hr. Wodzicki wezwał wszystkich urzędników Polaków, aby zgłosili się do urzędowania. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu urzędników i funkcjonarjuszów b. Namiestnictwa w sprawach bieżących.

Apartamenty prezydjalne Namiestnictwa nie zostały zniszczone, tylko w szybach są dziury od zbłąkanych kul. Natomiast we wszystkich biurach porozbijane biurka.

Na murach pałacu namiestnikowskiego są dwie dziury od pocisków armatnich. Kilka pocisków padło na ogród Namiestnictwa, a jeden pocisk wpadł do mieszkania ogrodnika i zniszczył zupełnie wiele sprzętów.

Na gmachu b. Namiestnictwa i pałacu namiestnikowskiego powiewają polskie chorągwie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek 25. bm. o 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej, na które Prezydjum magistratu członków Rady zaprasza.

— **Prezydjum magistratu** wzywa wszystkich urzędników, funkcjonarjuszy, funkcjonarjuszki i służbę miej., ażeby w poniedziałek dnia 25. listopada 1918 bezwzględnie zgłosili się do swoich biur w zwykłych godzinach urzędowych i objęli służbę, nie bacząc na trudności wywołane chwilą obecną jak brak opału itp. Trudności te usuwa Prezydjum Magistratu. One nie mogą być jednak przeszkodą w urzędowaniu.

Wszyscy funkcjonarjusze miejscy winni w swych miejscach służbowych oczekiwać dalszych poleceń względnie przydziałów.

Niezastosowanie się do niniejszego wezwania pociągnie za sobą skutki przewidziane w ustanowie służbowej. Dr. Stesłowicz, w. r.

— **Kasa miejska nietknięta.** Dowiadujemy się, że kasy gminy m. Lwowa nie zostały zrabowane. Naczelnikowi kasy p. Horodyńskiemu, któremu w pierwszych dniach listopada zarzucono nieobywatelskie stanowisko wobec kolegów, zawdzięczać należy, że urzędnikom miejskim wypłacono pensje. P. Hordyński udał się 2. listopada do Rady ukraińskiej z propozycją, aby pozwo ono wziąć z kasy miejskiej odpowiednią sumę i wypłacić urzędnikom miejskim. Propozycja ta została przyjętą. Po podjęciu pieniędzy zamknął p. Horodyński w obecności kilku osób kasę, która znalazła się w tym samym stanie aż do dni ostatnich. P. Horodyńskiemu, pozostającemu w służbie miejskiej przez 32 lata, wyrządzono niesłusznem podejrzeniem mora ną krzywdę, którą naprawi mu uznanie kolegów.

— **Zebranie Rady robotniczej** odbędzie się dziś 24. bm. o godz. 9 przedpoł. w sali przy ul. Ciowej 1. 6.

— **Pociąg dla cywilnych kursuje.** Z komendy technicznej dworca donoszą nam, że od dnia 23. bm. kursuje jeden pociąg osobowy dla cywilnych i wojskowych, który odchodzi ze Lwowa o godz. 9 tej przedpołudniem, a przychodzi do Przemyśla o godz. 12·36 popołudniu.

Osoby chcące korzystać z tego pociągu zaopatrzone być muszą w przepustki, które wydaje Komenda placu ul. Wałowa l. 16.

Zwraca się uwagę, że na razie z powodu szczupłych zapasów węgla pociągi ogrzewane nie będą.

— **Wciąż strzały padają z okien** na przechodzących żołnierzy polskich. Wczoraj o 4-tej popołudniu padł strzał z pewnej kamienicy w rynku i zranił w nogę 16-letniego legionistę Pawła Olesnika. Rannego przewieziono do szpitala na politechnice. Podobnie ranny został strzałem z okna oficer Tadeusz Surowiec, przechodzący w służbie ul. Zółkiewską.

— **W sprawie strzałów przy ul. Chrzanowskiej.** Od Ks. Biskupa Józefa Bociana otrzymujemy następujące pismo: „W imieniu i obronie prawdy proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Lwowskiego", że wiadomość podana w Pańskiej gazecie Nr. 516 wyd. porannej z soboty dnia 23. listopada 1918, jakoby z domu duchownego seminarjum przy ul. Chrzanowskiej strzelano na przechodniów, nie odpowiada rzeczywistości. Z domu tego w czasie całej walki nie padł ani jeden strzał, jako nawet kilkakrotnie skonstatowano z ramienia Komendy wojsk Polskich."

— **Kto ma jaką choćby najsmutniejszą wiadomość o Wacku Żmudzkim,** uczniu VII. klasy gimnazjum realnego, raczy zawiadomić rodziców ul. Obozowa l. 5, II. piętro. Ostatni raz wyszedł z domu o lem przedarcia się do domu techników we wtorek dnia 5. listopada z ran. Na głowie miał czarną ułankę studencką, na sobie czarną kurtkę, pod spodem szare ubranie i kamasze. Miał lat 16, ciemny blondyn, wysokiego wzrostu. Nie miał przy sobie żadnej legitymacji.

— **Pożary.** W piątek prócz pożaru w gmachu sejmowym, który gaszono do północy, wybuchł pożar w magazynie ubrań na Cytadeli. Popołudniu znów paliło się w pobliżu pl. Solskich. Spłonęły tam drewniane stragany, a następnie zajęły się sąsiednie domy na ożne. Pożar był tak gwałtowny, że niepodobna było stłumić płomieni. Wnętrze jednego domu spłonęło aż do piwnic. W nocy była straż pożar a czynną przy pożarze sklepów w okolicy pl. Krakowskiego. Powtórnie też wezwano strażaków na Cytadelę, gdzie paliło się w piwnicy, obok któ ej było dużo amunicji i granatów ręcznych. Wczoraj rano tlały jeszcze wiązania dachowe w kopule gmachu sejmowego, wezwano więc straż do gaszenia.

Od rana paliło się dom modlitwy przy ulicy Bożniczej od którego zajęły się sąsiednie domy. Popołudniu wybuchł pożar w sklepie instrumentów muzycznych Kapralika przy ul. Hetmańskiej w pobliżu teatru. Ogień przeniósł się na dom w którym mieści się wspomniany sklep.

W ciągu trzech ostatnich tygodni straż pożarna złożona z bardzo szczupłego personalu pod niezmordowaną komendą kap. Ciećlewicza pracowała z wytężeniem i energją, niekiedy wśród świstających kul, narażając zdrowie i życie. Należy jej się publiczne uznanie za gorliwe spełnianie obowiązków obywatelskich.

Zawiadamiam Sz. n. Grono nauczyc., że wspólna konferencja odbędzie się we wtorek dnia 26. listopada o godzinie 11-tej rano. Nauka rozpocznie się 2. grudnia. OLGA FILIPPI ŻYCHOWICZOWA. 4931

W zakładach SS. Urszulanek we Lwowie rozpocznie się nauka szkolna w poniedziałek dnia 25-go o godzinie 8-mej w klasie 1, 2 i 3 szkoły ludowej cztery we czwartek.
4924 DYREKCJA.

NEKROLOGJA

†

Edmund Pokiziak

b. właściciel dóbr ziemskich

zmarł dnia 14. bm. po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony przenajświętszemi Sakramentami przeżywszy 61 lat. Pochowany dnia 16. bm. na cmentarz Łyczakowskim, o czem zawiadamia znajomych i przyjaciół pogrążona w smutku

Rodzina

FRANCISZEK MARJAN Nowina ZŁOTNICKI

emer. inżynier kolejowy i właściciel zakładu środków naukowych, ur. w r. 1846, zmarł ugodzony kulą ukraińską, przyjąwszy ostatnie św. Sakramenta w dniu 17. listopada 1918.

Pogrzeb odbył się 18. listopada z domu żałoby przy ul. Wronowskiej l. 7, tymczasowo do ogrodu zakładu im. sw. Łazarza.

O tem zawiadamiają stroskane dzieci.

FELICJA SULIMIRSKA

córka pułkownika

ur. w r. 1897, ciężko raniona strzałem nieprzyjacielskim w czwartek przedpołudniem 21. bm. przy ul. Fredry, zmarła nazajutrz męczeńską śmiercią o godzinie 9·30 wieczór.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 24. listopada 1918 r. o godzinie 2-giej po połudnu z domu żałoby przy ul. Paulinów 10 na cmentarz Łyczakowski.

Zrozpaczeni rodzice, rodzeństwo, rodzina i narzeczony.

Ofiary i pokwitowania.

Na rodziny poległych leg. polskich i żołnierzy walczących w obronie Lwowa.

W myśl intencji zmarłej jedynej córki zamiast kosztów pogrzebu Dr. J. M. 125·—, p. Kysiak Teodor k. 100·—, prof. Zaremba Cesł. w 100·—, p. Meisnerowa k. 100·—, Dobrowolski Eugeniusz k. 10·—, Dr. Zygmunt Glixell, k. 100 Dr. Stefan Glixelli k. 100·—, Myjkowska Anna k. 10·—, Żychowicz Sławek k. 50·—, Świeżawska Katarzyna k. 100·—, Czaprański Marjan k. 10·2·, Kostkiewicze Władysławowie, zamiast obchodu srebrnego wesela k. 2 0·—.

Na rannych legjonistów walczących w obronie Lwowa. p. Bronisław Zukiewicz k. 100·—, Myjkowska Anna k. 10·—, Dr. J. M. k. 125·—.

„**Na wznowienie kuchni obywatelskich ludowych**". Dr. J. M. k. 30·— w myśl intencji zmarłej jedynej córki zamiast kosztów pogrzebu

NAD SŁANE.

Komenda wojskowa we Lwowie pl. Bernardyński poszukuje panny piszącej biegle na maszynie, męskich i żeńskich sił pomocniczych do dziennika podawczego, ekspedytu, kancelarji, manipulantek, sił kancelaryjnych, litografów, drukarzy i zecerów. Zgłoszenia od 3 do 6 po południu Biuro administracyjne Komendy wojsk. pl. Bernardyński.